

A ty, gdy się nawrócisz. 06.01.2017 poranne – część 4

Dawid wiedział, że potrzebuje sił i otrzymał je.

Psalm 40, słyszymy jego odpowiedź od 2 wiersza:

„Tęsknie oczekiwałem Pana: Skłonił się ku mnie i wysłuchał wołania mojego. Wyciągnął mnie z dołu zagłady, Z błota grząskiego. Postawił na skale nogi moje. Umocnił kroki moje. Włożył w usta moje pieśń nową, Pieśń pochwalną dla Boga naszego. Ujrzy go wielu i ulęknie się, i ufać będą Panu. Szczęśliwy mąż, który w Panu pokłada nadzieję swoją i nie zwraca się do wyniosłych ani do uwikłanych w kłamstwie. Wiele cudów uczyniłeś, Panie, Boże mój, a w zamysłach Twoich wobec nas nikt ci nie dorówna. Gdybym je chciał oznajmić i ogłosić, są liczniejsze, niż zdołałbym opowiedzieć.”

O Boże! Ty mnie wysłuchałeś, umocniłeś mnie, wyrwałeś mnie z mojej niewoli. Przyszła Boża odpowiedź i Boży człowiek jest szczęśliwy i wdzięczny i zaczyna śpiewać pieśń pochwalną. Nową pieśń, nie pieśń niewolnika z nogami grzęznącymi w błocie tego świata, w grzechach i bezprawiu, ale pieśń wolnego człowieka, który może chodzić po tej ziemi nie skażonym przez grzech. Pieśń nową! Wspaniałą pieśń, którą śpiewają ci, którzy są wolni należąc do Boga, i to On napełnił ich tą pieśnią. Tej pieśni nikt się nie nauczy, bo nie ma możliwości. Ta pieśń jest wynikiem życia Chrystusa w człowieku. To śpiewa Chrystus, On jest jedynym wolnym, On ogłasza wolność także i w tym miejscu. Chwała Bogu! To zwycięzca wchodzi do miasta i ogłasza wolność od diabła, od niepotrzebnych rzeczy, staje się siłą tego człowieka i prowadzi go dalej w wspaniałej chwale Swojej obecności. Niech będzie uwielbiony Ten, który ma ochotę czynić takie rzeczy na tej ziemi. A my się cieszymy, że On chce to czynić z nami ludźmi. Cieszymy się i radujemy się każdego dnia, że mamy przywilej poznawać Jezusa w działaniu, chociaż diabeł napiera. To nie znaczy, że nie jesteś kuszony już, kiedy Jezus napełnia cię wolnością, jesteś kuszony jeszcze bardziej, ale masz już wyjście z pokuszenia, a wyjściem jest Chrystus w tobie i Jego zwycięstwo nad diabłem.

Psalm 7. Chwała Bogu! Niech będzie ziemia napełniona tymi, którzy należą do Niego i którzy chodzą po tej ziemi ogłaszając Jego wspaniałość. od 10 do 14 wiersza:

„Niechże skończy się zło bezbożnych! Utwierdź sprawiedliwego, Który badasz serca i nerki, Boże sprawiedliwy, Tarczą moją jest Bóg, Wybawiciel tych, którzy są prawego serca. Bóg jest sędzią sprawiedliwym i Bogiem karcącym każdego dnia. Jeśli się nie nawróci, miecz swój naostrzy, napnie łuk swój i przygotuje go. A przygotował sobie broń śmiertelną.”

Utwierdź sprawiedliwego... O Boże! Niech będzie w nas to święte wołanie. Człowiek, który naprawdę uwierzył i doszedł do punktu wołania, ten człowiek już woła z otwartego serca, z otwartej duszy, z otwartego umysłu i wie, że potrzebuje Boga bardziej niż jedzenia, picia, ubrania, akceptacji, wszystkiego! Wszystko może stracić, ale nie chce stracić siły od Boga, bo wie, że zginie bez sił od Boga na tej ziemi, wie ile czyha tutaj pożądliwości ludzkich. Jak to ciało jest straszne samo w sobie, proch, który stał się dla nas najniebezpieczniejszym orężem diabła. Z prochu powstaliśmy i w proch się obrócimy, ale to zostało tak użyte przez diabła, by niszczyć człowieczeństwo, które stworzył Bóg i ci ludzie niszczą się tym prochem nawzajem, zapominając o tym, że to zginie, że potrzebny jest nowy człowiek, że potrzebny jest Chrystus w nas, który już pozwoli nam nie gubić innych ludzi sobą, nie używać tego ciała w ohydny sposób, ale używać to jako świątynię dla Boga, aby chodzić w czystości Chrystusowej. Niech On napełnia

nas Swoimi siłami, nawet najwznioślejsza mowa nie jest tego w stanie uczynić co siły Pana, które On daje. Miejmy siły w Panu. Kto myśli o pielgrzymce potrzebuje sił w Panu, o swoich nie radzę się wybierać.

Psalm 102.25:

„Rzekłem: Boże mój, nie zabieraj mnie w połowie dni moich, Wszak lata twoje trwają z pokolenia w pokolenie. Tyś z dawna założył ziemię, a niebiosy są dziełem rąk Twoich. One zginą Ty zaś zostaniesz, i wszystkie jak szata się zużyją; Jak szata, która się zmienia, one się zmieniają. Ale Ty pozostaniesz. Ten Sam i nie skończą się lata Twoje. Synowie sług Twoich będą mieszkać bezpiecznie i potomstwo ich będzie utwierdzone przed Tobą.”

Zobaczcie, jaka wspaniała, święta obietnica dla tych, którzy należą do Jezusa Chrystusa, Pana i Króla naszego. Nawet ich potomstwo On utwierdzi, żeby szukali Boga, On utwierdzi ich kroki w kierunku wieczności, On odwróci ich od bezbożności świata, aby oni szukali wspaniałości Boga. On skieruje umysł ich ku niebu, On wywoła w nich potrzebę wieczności, On sprawi, że będą Go szukać bardziej niż cegokolwiek innego. Tylko ze względu na Dawida i on jest w tej prawdzie cały czas. Zobacz. jaki skarb zostawiają ci rodzice, którzy ufają Bogu i należą do Niego, by On utwierdzał ich w ich życiu codziennie, by później będzie utwierdzał ich potomstwo. Jaka spuścizna, jakie największe, wspaniałe dziedzictwo, żeby Bóg opiekował się dziećmi naszymi, żeby Bóg ich wprowadził do wieczności tak jak nas wprowadza, żebyśmy mogli całą wieczność spędzić razem w jednej chwale obecności Jezusa. Jaka wspaniałość! Więcej znaczy niż najlepiej zaopatrzony dom, kiedy On może tam panować, kiedy On może napędzać, utwierdzać, umacniać, nakierowywać umysł, wywoływać potrzebę więcej Boga - takie zadanie mają ci, którzy są nawróceni. Ich życie to owoc, owoc prowadzenia do wieczności innych, niesienie pomocy, wspieranie, zachęcanie, umacnianie, napominanie, wyciąganie konsekwencji jeśli trzeba o tym czytamy wszędzie w Biblii. I to wszystko w jednej sprawie, żeby więcej ludzi weszło do wieczności z Bogiem. Nie żeby wytwarzać piękny zbór, kościółek, czy inne rzeczy, żeby ludzie mówili: o fajnie, miło, ale żeby byli tam ludzie, którzy wejdą do wieczności, którzy w sercu będą mieli Chrystusa, a w codzienności Boże wybory - jest to bardzo ważne.

Księga Jozuego 1 rozdział,

Zobaczcie Boga, który wszystko wie, w jaki sposób On umacniał Jozuego. Mamy Boga naśladować, a więc patrzymy jak Bóg to czyni. W jaki sposób Bóg czyni to, chciał uczynić w życiu Jozuego.

„Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego syna Nuna, sługi Mojżesza tak: Mojżesz, Mój sługa umarł. Teraz więc wstań, (Jeszcze wcześniej Bóg Mojżeszowi mówił: umacniaj Jozuego, umacniaj, utwierdzaj go w tym, a teraz sam Bóg bezpośrednio to czyni) przepraw się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim daję. Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi. Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar. Nikt się przed tobą nie ostoï dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię, ani nie opuszczę. Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom.”

Jest to przywódca i Bóg do niego mówi, jakie jest teraz jego zadanie i co Bóg będzie robił w nim i przez niego, ale wymaganiem jest: ufaj Mi i nie bój się

„Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, Mój sługa, nakazał. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek

pójdiesz.”

Obyśmy my wszyscy usłyszeli Ten głos w sobie: jestem z tobą, bądź silny, nie ustępuj złemu, może i to wyglądać trudno, ale przeprowadzę cię, nie pozwolę, aby kto inny odebrał chwałę jak tylko Ja w tobie - mówi Bóg. Bądź tylko mężny (mężna), trwaj w Słowie, nie schodź, ani w lewo, ani w prawo, nie próbuj się ratować swoją ręką. Ja Jestem Bogiem twoim, który cię umacnia, obiecuję cię przeprowadzić przez każdy dzień i dać ci zwycięstwo każdego dnia, ale tylko pozostań mi wiernym i posłusznym (posłuszną), bądź według Mojego Słowa, Ja to uczynię - mówi Pan, potwierdzę każde Słowo, nie bój się i nie lękaj się. Tak w Starym i Nowym Testamencie te Słowa padają.

„Niech nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło.”

Widzicie? Bądź ze Mną - mówi Pan i wszystko się powiedzie, bądź ze Mną. Wróg będzie cię atakował, ludzie będą ci się sprzeciwiać, będą przeciwko tobie, będą cię oskarżać, że ich prowadzisz po swojemu, że chcesz osiągnąć swoje cele, ale ty pozostań wiernym, Ja okaże się tym, który potwierdzi to co mówisz. Jeśli Bóg daje, Bóg też potwierdza. Tak jak Mojżesz miał wielu przeciwników pośród ludu Bożego, tak i Paweł i inni postawieni z przodu ludu Bożego.

„Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.”

Zobaczcie, Jozue umocniony przez Pana, posilony, z obietnicą w sercu, z zapewnieniem, że będę z tobą, tylko się nie bój, chodź tą drogą, zachowuj Słowo w sercu swoim codziennie je rozważając, dzień i noc myśl o tym co Mi się podoba, Ja cię przeprowadzę.

„Wtedy wydał Jozue przełożonym ludu taki rozkaz...”

Idziemy do boju... Kazał im się zebrać i wyruszyć, Bóg jest z nami, to któż przeciwko nam. Później sam lud wiedząc, że potrzebuje kogoś, kto się nie ulęknie, będzie trzymał się wiernie Boga, mówi do Jozuego od 16 wiersza:

„I odpowiedzieli Jozuemu, mówiąc: Wszystko, co nam rozkazałeś, uczynimy i dokądkolwiek nas pošlesz, pójdziemy. Jak byliśmy posłuszni we wszystkim Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i tobie. Oby tylko Pan, Bóg twój, był z tobą, jak był z Mojżeszem. Ktokolwiek sprzeciwi się twoim rozkazom i nie usłucha twoich słów we wszystkim, co mu rozkażesz, poniesie śmierć. Tylko bądź mocny i mężny.”

Wiedzieli tak samo, że jeżeli on będzie szedł z Bogiem, będzie dobrze. Widzimy później doświadczenia w jakim byli kiedy Achan zrobił co nie powinien zrobić, jak się później to doświadczenie toczyło, jak Bóg rozmawiał z Jozue. Widzimy tą historię, tego człowieka, o której czytamy w tej Księdze i wiemy, jak trzymał się Pana i do końca swych dni pozostał Mu wiernym. I powiedział w końcu swych dni do Izraela: „jeśli chcecie służyć Panu, to służcie Panu, ale jeśli nie chcecie, to służcie komu chcecie, lecz ja i mój dom będziemy służyć Bogu”. Wiedział co jest w tym ludzie, że są twardego karku, że ustami swoimi mówili wzniosłe rzeczy, ale uczynkami swymi zapierali się tego, co mówili. Obiecywali wiele, ale swoimi czynami odrzucali to, co obiecali, sprzeciwiając się temu, uznawali, że lepiej wiedzą jak postępować. Niech Bóg będzie w tobie i we mnie, aby pozostało w nas to, że zawsze potrzebujemy Jego sił.

Widzimy tutaj Samsona, który był silny dzięki Bogu, jego siłą był Bóg, ale Bóg uzależnił to od tego, że on był nazyrejczykiem, który miał w tym zawsze trwać. Jako nazyrejczyk miał długie włosy, co było tego oznaką, jeżeli włosy zostałyby ścięte oznaczałoby to zakończenie nazyrejstwa, bo tak ogłaszało się zakończenie i on niestety zdradził tę tajemnicę i wrogowie jego ostrzygli go.

Od 18 wiersza:

„A gdy Dalila spostrzegła, że wyjawił jej całą swoją tajemnicę, posłała i przywołała książąt filistyńskich, i rzekła do nich: Przyjdźcie! Tym razem bowiem wyjawił mi całą swoją tajemnicę. Książęta filistyńscy przyszli więc do niej i przynieśli z sobą srebrniki. Potem uśpiła go na swoich kolanach, wezwała pewnego człowieka, kazała ogolić siedem kędziurów z jego głowy i on zaczął słabnąć, i odeszła go jego siła. Wtedy zawołała: Filistyńczycy, nad tobą Samsonie. A gdy się ocknął ze swego snu, pomyślał sobie: Wyrwę się, jak za każdym razem dotąd i otrząsnę się, nie wiedział jednak, że Pan odstąpił od niego. Wtedy pochwycili go Filistyńczycy, wyłupili mu oczu i sprowadzili go do Gazy, związawszy go dwoma spiżowymi łańcuchami, i musiał mleć w więzieniu. Lecz włosy na jego głowie zaczęły odrastać po ogoleniu. A gdy książęta filistyńscy zebrali się, aby złożyć swojemu bogu dagonowi wielką ofiarę całopalną z tej radosnej przyczyny, mówili: Wydał nasz bóg w nasze ręce Samsona, naszego wroga.”

Wiecie, to nie ich bóg wydał go im, ale Bóg Samsona pozwolił na to, aby tak się stało. Kpili sobie i drwili oni z Samsona.

„Lud, oglądając go, wielbił swego boga w słowach: Wydał nasz bóg w nasze ręce naszego wroga, Tego, który spustoszył naszą ziemię, I który wielu naszych ubił. Gdy tedy wesóło się już bawili, rzekli: Sprowadźcie Samsona, niech nas zabawia! Sprowadzili tedy z więzienia Samsona, a jego widok bawił ich. Potem kazali mu stanąć między słupami. Wtedy Samson rzekł do chłopca, który go trzymał za rękę: Puść mnie! Daj mi się dotknąć słupów, na których dom się wspiera, abym mógł się o nie oprzeć. Dom zaś był pełen mężczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy książęta filistyńscy, na dachu zaś było około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, przyglądających się wyśmiewaniu Samsona. Samson zaś zawołał do Pana tymi słowami: Panie, Boże, wspomnij na mnie i wzmocnij mnie jeszcze ten raz, Boże, abym mógł się zemścić na Filistyńczykach choćby za jedno z dwojga moich oczu. Potem objął Samson obydwa środkowe słupy, na których dom się wspierał, oparł się o nie, o jeden swoją prawą ręką, o drugi swoją lewą ręką. I rzekł Samson: Niech zginę razem z Filistyńczykami. Potem naparł z całej siły i dom upadł na książęta i na wszystek lud, który był w nim. A było zabitych, których przyprowadził o śmierć sam ginąc, więcej niż zabitych, których uśmiercił za swego życia.”

Bóg dał mu jeszcze raz siły z powodu tego, że drwili i kpili sobie z Boga Samsona, nie rozumiejąc tego jaki jest Bóg. To jest Stary Testament, Bóg nie daje nam w Nowym testamencie siły, abyśmy zabijali naszych wrogów, ale abyśmy ich zdobyli dla Chrystusa. Niech Bóg będzie z tobą i ze mną w tym świętym, czystym doświadczeniu czerpania siły z jednego źródła, z Boga, który ma siłę zbawić nas i uczynić nas Swoim świętym ludem na każdy dzień. Bogu, który to czyni chwała w Imieniu Jezusa. Amen.